

W spotkaniu uczestniczył minister przemysłu maszynowego — Aleksander Kopeć. Obecny był także d'affaires a. i. ZSRR w Polsce, radca — minister Wasilij Swirin. (PAP)

Pakistańskie Ministerstwo Turystyki podało we wtorek, że w czasie zdobywania szczytu Ghochha Sar w górach Hindukuszu zginęli 6 alpinistów japońskich. Zostali oni zasypani przez lawinę. 8 członków ekipy japońskiej udało się uratować.

OD GŁOSY

Mija półmetek urlopowego szczytu. Jest to chyba dobry moment, żeby zastanowić się chwilę nad tym, co się w ostatnich latach we „wczasowej rzeczywistości” zmieniło.

Łatwiej nam teraz niż kiedykolwiek otrzymać skierowanie na urlop wypoczynkowy. Może ta uwaga kogoś i trochę zrytuje, bo przecież w lecie właśnie robią się „zatory”. Ale faktem jest, że tylko w zakładach pracy województwa poznańskiego w ciągu ostatnich 9 miesięcy znalazło się blisko trzech tysięcy miejsc na wczasach. Zakładów, które nie zostałyby wykorzystane, gdyby nie przekazano ich z jednej fabryki do drugiej. Pewnego rodzaju instytucją stały się już wczasy rodzinne, o które kiedyś było tak trudno. I znów możemy odnotować nowe udogodnienia w tym zakresie — dwa dni temu Główny Komitet Turystyki wydał zarządzenie, na mocy którego obniża się w wielu obiektach opłaty za pobyt dzieci do lat 14.

Lecz oczywiście z wczasów przywozimy nie tylko miłe wspomnienia, ale również uwagi krytyczne. Z wielu ośrodków dochodzą skargi na wyżywienie. Posiłki są czasem niesmaczne, niekiedy „oszczędza się” na warzywach czy ziemniakach. A to tylko zła wola czy nieumiejętność gospodarowania kierownictwem poszczególnych domów wczasowych? Również tylko braki umiejętności organizacyjnych można wytłumać fakt, że w jednych rejonach Polski brakuje, w innych natomiast jest wczasowiczów miejscowości, malej, sezonowej gastronomii, podczas gdy w innych funkcjonuje ona wspaniale. A czasami tylko na skutek wygodnictwa kierownictwa niektórych campingów, nie wpuszcza się na nie turystów, choć miejsca do rozbicia namiotu są.

Są to wszystkie mankamenty, które można usunąć. Tym pilniej zaś powinny być zlikwidowane, że wpływają na wypoczynek tysięcy ludzi.

SF

Powszechna aktywność mieszkańców regionu

Pomoc dla pilskich lasów

Obszary leśne województwa pilskiego, zajmujące prawie 40 procent powierzchni tego regionu, stanowią o jego bogactwie naturalnym. Wpływają na urozmaicenie krajobrazu i wyznaczają wiele szlaków turystycznych, są miejscem wypoczynku mieszkańców Pilskiego i turystów z całego kraju, wpływają na rozwój gospodarki leśnej i przemysłu drzewnego.

Miniona zima przyniosła duże szkody w całej gospodarce regionu i szczególnie dotknęła pilskie lasy. W wyniku powalenia drzewostanów w młodszymi i średnich klasach wiekowych wystąpiły śniegomyłki na powierzchni ponad 100 000 ha. W związku z tym lasy na większych obszarach powierzchni stały się niedostępne dla turystów i gospodarki leśnej. Około 3000 ha młodych i drógwin trzeba wyciąć zupełnie i zasiać tam nowy las. Są to straty oczywiste, bowiem na powierzchniach, które należy oczyścić, rosły dorodne drzewostany w wieku nawet do 50 lat. Pracownicy leśni natychmiast

podjęli prace na rzecz uporządkowania lasu. Jednak akcja porządkowania przedsięwzięta wyłącznie przez leśników trwałaby przez 4 lata. Konieczna więc jest pomoc.

Z inicjatywy wojewódzkiej instancji partyjnej w Pile zapoczątkowano akcję pod hasłem „Ratujmy las”; podjęli ją przedstawiciele organizacji partyjnej, komitety zakładowe oraz dołączyli się wszyscy pracownicy zakładów pracy w Pilsku, wojsko, szkoły i uczestnicy akcji letniej. Już w najbliższą sobotę i niedzielę 400 osób z takich zakładów jak Odeńskie Zakłady Ciągłkowe w Drawsku Mińskim, Zakłady Piłki i Piłki w Chodzieży, w Trzcińcu, „Elbudu” w Wleńsku, „Metalplastu” i „Polmo” w Złotowie, Chodzieskich Zakładów Porcelany i Porcelitu, Huty Szkła w Ujściu, „Polsportu” w Chodzieży, „Wrometu” i „Spomazu” we Wronkach, Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego, „Polamu”, „Izolacji”, Przedsiębiorstwa Poszukiwań Nafty i Gazu, „Powogazu” w Pile, PKS w Wałcu oraz wojsko pracować będą w najbliższych tygodniach nadleśnictwach: Mirosławiec, Chłopa, Trzcińca, Podanin, Wałcu i Sarbia.

Pomoc ta będzie potrzebna tak długo, dopóki nie uporządkujemy ze śniegomyłkami i wiatrołomami wszystkich drzewostanów w regionie. Powalone i uszkodzone drzewa są miejscem wylęgu groźnych szkodników leśnych oraz miejscem powstawania pożarów. W roku bieżącym lasy pilskie zaatakował groźny szkodnik lasów iglastych — motyl brudnica mniszka. Ponad 40 000 ha lasów średnich klas wieku na przełomie maja i czerwca opylono środkami chemicznymi silnie trującymi. Jak informuje lekarz wojewódzki oraz służby leśne, na opylonym terenie oraz na jego obrzeżach obowiązuje do końca roku zakaz zbioru runa leśnego. Dotyczy to szczególnie rejonów Jastrowia, Piły, Ciepły, Mirosławca, Chodzieży, Wałcu, Ujścia, Czarnkowa i innych.

Szkody wywołane w drzewostanie województwa pilskiego, zmuszają do pomocy dla lasów tego regionu. (zet)

Na rynek i na eksport

Wiele zakładów na półmetku realizacji czynu 35-lecia

Mimo okresu urlopowego obserwowany jest stały postęp w realizacji zobowiązań produkcyjnych, podejmowanych przez zakłady pracy dla uczczenia 35-lecia Polski Ludowej. Hasło „O wyższą jakość i efektywność działania” przyswajają wszystkim poczynaniom. Zakłady uczestniczą w różnych formach socjalistycznego współzawodnictwa pracy, m.in. o sztafety przechodnie Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych, w konkursie „Ład + porządek = gośpiarność”, o tytuł brygady, wydziału i zakładu pracy socjalistycznej, w turnieju młodych mistrzów techniki, w konkursie „Oszczędność materiałów, paliw i energii”. Liczne były również miesiące za ciągania wartości produkcyjnych przez brygady pracy i pracowników indywidualnych — uczestników czynów.

Większość zakładów w Po-

znańskim zrealizowała już połowę podjętych zobowiązań, które mają wpływ na poprawę zaopatrzenia rynku wewnętrznego, jak również przysparzają dewiz. Do nich należą np. zakłady „Tonsil” we Wrzesznie, które zadeklarowały wyprodukowanie ponad plan 2 000 słuchawek stereofonicznych i 1 000 głośników radiowęzłowych. Poznańskie Przedsiębiorstwo Produkcji Leśnej „Las” zrealizowało połowę zadeklarowanych ponadplanowych wyrobów. Na zaopatrzenie rynku ich wartość wyniesie ponad 10 mln złotych. Składa się na to 100 ton wyrobów grzybowo-owocowo-warzywnych, 15 ton konserw z dziczyzny, 2 000 litrów wina owocowego, około 330 000 m kw. mat trzcinowych. W ramach oszczędności surowca z materiałów odpadowych produkuje się trzonki do szpilek (90 000 sztuk) oraz skrzynki do drożdży. (zd)

Terror polityczny w Turcji

Do miasta Balikesir w zachodniej Turcji skierowano oddziały wojskowe dla zapobieżenia krwawemu odwetowi, za zabicie przedstawiciela skrajnie prawicowej organizacji młodzieżowej. W Balikesirze i jego okolicach zanotowano w ostatnich dniach również inne akty terroru. Jak podkreśla korespondent AP, miasto nie jest objęte stanem wyjątkowym, który od kilku miesięcy obowiązuje w 19 prowincjach tureckich. W ostatnich tygodniach aktywność terrorystów w Turcji przesuwa się wyraźnie na obszary, nie objęte ustawodawstwem stanu wyjątkowego.

Tureckie siły bezpieczeństwa po-

szukują intensywnie około 20 nieznanych sprawców, którzy dokonali rajdu na wieś Kirbacli na wschodzie kraju — około 70 km od granicy z Syrią — zabijając trzy i raniąc 7 osób. Krwawe potyczki na tym obszarze nabrały ostatnio zdecydowanie politycznego charakteru; obserwuje się tu silną polaryzację społeczną na grupę lewiczką i skrajnie prawicową.

Zeznania świadków i oskarżeń wskazują na niezwykle okrutny charakter politycznej ofiary politycznego terroru w Turcji wzrosła do 1500 osób. (PAP)

Afera finansowa w Belgii

W Brukseli trwa śledztwo w sprawie afery związanej z bankrutem konsorcjum belgijskiego „Eurosystem”. Konsorcjum to podjęło się w 1976 r. finansowania budowy dwóch olbrzymich szpitali w Arabii Saudyjskiej. Przed ogłoszeniem bankructwa na kontach „Eurosystem” stwierdzono brak w wysokości ok. 8,5 mld franków belgijskich (około 250 mln dolarów), spowodowane wypłacaniem nie księgowanych „provizji”.

Według flamandzkiego tygodnika „Knack”, jeszcze przed podpisaniem kontraktu kilka miliardów franków belgijskich otrzymało kilku polityków belgijskich, m.in. księża Abdallah, brat króla Khaleda. Duże sumy zostały również przekazane byznesmenom bel-

gijskim. Tygodnik oskarżył belgijskie Ministerstwo Finansów o to, że wiedziało o nielegalnym „przebieganiu” funduszy konsorcjum i nie podejmowało żadnych kroków.

Obserwatorzy przypuszczają, że bankrut konsorcjum może mieć poważne implikacje dla stosunków między Belgią a Arabią Saudyjską i innymi krajami arabskimi. Belgia pragnie, aby porozumienie między konsorcjum a Arabią Saudyjską doszło do skutku przy aktywnym udziale brata króla belgijskiego, księcia Alberta. W związku z tym zarówno belgijskie MSZ, jak i premier Wilfried Martens odrzucił wszelkie podejrzenia pod adresem członków rodziny królewskiej o udział w aferze. (PAP)

KSR debatują nad usprawnieniem przewozów

Dokończenie ze str. 1

rych załatwienie mogłoby pozwolić na lepsze zaopatrzenie rynku w ryby i ich przetwory. Mówiono m.in. o zbyt długim przetrzymywaniu ryb w rybnikach w portach. Np. baza „Żuławy” zamiast dwa tygodnie trzymana była w Gdyni po wylądowaniu 67 dni, a baza „Dzieci Polskie” zamiast około 10 dni straciła w Szczecinie 54 dni. Wystąpiły też kłopoty z rozładunkiem niektórych statków transportowych obcych bander oraz z dostawami kartonów na statki.

Brak części zamiennych do samochodów przewożących ryby z portów w głąb kraju utrudniał operatywne dysponowanie flotą. Przedsiębiorstwo nie otrzymywało także odpowiedniej ilości wagonów od kolei. (PAP)

4 lata po Helsinkach

Radziecka konsekwencja w wypełnianiu postanowień KBWE

W artykule wstępnym poświęconym czwartej rocznicy podpisania aktu końcowego KBWE dziennik „Prawda” dokonuje bilansu rozwoju sytuacji w Europie po konferencji w Helsinkach. Dziennik podkreśla, że odprężenie przybiera konkretne formy, inaczej kształtu ją się obecnie stosunki polityczne między państwami kontynentu reprezentującymi odmienne ustroje społeczne, zacieśniały się kontakty między krajami europejskimi, lepiej rozumiane są stanowiska, poglądy i interesy tych krajów rozwijających się, korzystna współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna oparta na długoterminowych podstawach, wzbogaca się wymiana kulturalna, rozwija turystyka itp.

Niestety — czytamy dalej w artykule — wrogowie pokoju nie zaprzestali swej działalności i usiłują ją podważyć gmach odprężenia, a podejmowane przez nich próby utrudniają postęp drogą nakreśloną przez konferencję w Helsinkach. Dziennik przypomina próby jednostronnej i dowolnej interpretacji porozumienia z Helsinek, a także sprzeczne z zasadami Aktu Końcowego próby mieszania się w sprawy wewnętrzne państw socjalistycznych tym samym celem służąc służy propagandzie o rzekomym zagrożeniu militarnym ze strony ZSRR, za której parawanem Pentagon i NATO wzmagały wyścig zbrojeń. Militariści marzą o barba-

rzyńskiej broni neutronowej i noszą się z innymi niebezpiecznymi planami. A przecież poziom konfrontacji militarnej w Europie i tak jest nadzwyczaj wysoki. Samo życie dyktuje konieczność obniżenia tego poziomu. Europa, która zapoczątkowała proces odprężenia politycznego może i powinna teraz dać przykład odprężenia w dziedzinie militarnej. Również z punktu widzenia perspektyw pogłębienia odprężenia i umocnienia bezpieczeństwa w Europie pierwszoplanowe znaczenie ma zawarcie radziecko-amerykańskiego porozumienia o ograniczeniu strategicznych zbrojeń ofensywnych — SALT II.

Nawiązując do konstruktywnych propozycji zgłoszonych niedawno w Budapeszcie przez kraje Układu Warszawskiego, m.in. do propozycji zwołania konferencji europejskiej poświęconej odprężeniu militarnemu „Prawda” stwierdza, że do końca roku, że obecnie dojrzały przesłanki umocnienia zaufania między państwami i podjęcia nowych konkretnych kroków w dziedzinie odprężenia militarnej. Dziennik podkreśla w konkluzji, że ZSRR konsekwentnie walczy o całkowitą realizację wszystkich postanowień Aktu Końcowego, gdyż zapewnienie trwałego pokoju i rozwój dobrośąsiedzkich współpracy w Europie jest jednym z najważniejszych celów polityki zagranicznej KPZR i państwa radzieckiego. (PAP)

Kłopoty z nabyciem płynów hamulcowych

W niektórych rejonach kraju od czasu były w lipcu przejściowe trudności z nabyciem płynów hamulcowych do pojazdów. Jak wynika z informacji CPN kłopoty te były wynikiem nierytmicznych dostaw surowców z importu, niezbędnych do produkcji tych płynów. I tak np. wytwarzanie płynu R-3 przeznaczanego do samochodów hamulcami tarczowymi wymaga sprowadzania ponad 90 procent składników, a produkcja płynu DA-1 do pojazdów z hamulcami bębnowymi uzależniona jest od dostaw około połowy surowców importowanych.

Stale wzrost liczby samochodów wymaga proporcjonalnego zwiększania produkcji tego płynu. Łódzkie Zakłady Chemiczne „Organika”, które wytwarzają płyn hamulcowy powinny więc podjąć starania o zapewnienie sobie rytmicznego zaopatrzenia w potrzebne surowce, tak aby nie było zakłóceń w produkcji i dostawach. Płynów hamulcowych, decydujących o bezpieczeństwie jazdy, nie może brakować. (PAP)

Telefony

W Budziszynie (w woj. pilskim) utonął 3-letni chłopiec. Oddał się on od matki, przebywającej w miejscowym ośrodku wczasowym.

W Rydzynie (w woj. leszczyńskim) ciagnik rolniczy motorowerz, którego przewieziono do szpitala w Lesznie.

Na obwodnicy E-8 we Wrzesznie zdarzył się czołowy samochód osobowy marki „Fiat” 1250. W wyniku wypadku 2 osoby odniosły ciężkie obrażenia, a 4 lżejsze.

W Kaliszu (w woj. kaliskim) zapalił się dom kwatermistrzowski, w którym mieszkali strażnicy. Straty ocenia się na około 40 000 zł. (b)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzisiaj w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresowo przelotne opady, a miejscami burze.

Temperatura minimalna od 15 do 18 stopni, maksymalna od 25 do 28 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane.

Wczoraj o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu — 22 stopnie, w Kaliszu — 22, w Koninie — 20, w Lesznie — 22 i w Pile 21 stopni; ciśnienie 743,7 mm.

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak

Marsz Pokoju

Uczestnicy tradycyjnego Marszu Pokoju, który odbywa się obecnie w Japonii, zbliżają się do punktu końcowego, do Hiroshimy — miasta, na które 34 lat temu zrzucono pierwszą bombę atomową.

Marsz pokoju rozpoczął się 19 maja. W czasie marszu do jego uczestników dołączają się coraz to nowe osoby. Ogółem w tej ogromnej manifestacji weźmie udział 10 mln osób. PAP

Afrykańskie kłopoty brytyjskiego premiera

W stolicy Zambii, Lusace rozpoczęła się 22 konferencja szefów państw i rządów krajów Commonwealthu. Zainaugurował ją prezydent Zambii, Kenneth Kaunda, który gwałtownie zaatakował czarnych ugodońców rodezyjskich z bi skupem Muzorewa na czele, podkreślając, że państwa afrykańskie popierają front patriotyczny Zimbabwe walczący o obalenie marionetkowego rządu w Salisbury. Warto przypomnieć, że konserwatywny rząd brytyjski usiłuje nakłonić państwa Afryki, by uznały „rząd” biskupa Muzorewy. Obecna na konferencji, premier W. Brytanii, Margaret Thatcher może znaleźć się w całkiem witej izolacji, jeśli idzie o stosunek do sprawy Rodezji-Zimbabwe. (PAP)

Paragwaj anulował obywatelstwo Josepha Mengele

Władze Paragwaju poinformowały sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima, że anulowano obywatelstwo paragwajskie przyznane w 1959 roku zbrodniarzowi hitlerowskiemu Josepowi Mengele. Rząd Paragwaju utrzymuje, że zbrodniarz nie przebywa już w tym kraju.

J. Mengele (lat 69) jest odpowiedzialny za zbrodnicze eksperymenty lekarskie przeprowadzane w obozie zagłady w Oświęcimiu na więźniach-dzieciach i dorosłych. Zbrodniarz usmiercił około 200 000 osób. Po wojnie wyemigrował do Ameryki Łacińskiej. (PAP)

Dopuszczalna szybkość pojazdów

W Monitorze Polskim nr 18 z 31 lipca ukazało się zarządzenie ministrów komunikacji i spraw wewnętrznych ustalające największe dopuszczalne szybkości, dla niektórych rodzajów pojazdów samochodowych. Zarządzenie obowiązuje od 1 sierpnia br.

Po licznych konsultacjach ostatecznie ustalono, że największa dopuszczalna prędkość dla samochodów osobowych poza obszarami zabudowanymi wynosi 90 km/godz., bez względu na rodzaj drogi. Dla motocykli ustalono 70 km/godz.

Pozostałe pojazdy, a więc samochody ciężarowe, dostawcze, autobusy — nie mogą przekraczać szybkości 70 km na godzinę. Dopuszczalna szybkość tych pojazdów może być jednak bardziej ograniczona przez organy administracji państwowej dopuszczające pojazdy do ruchu na drogach publicznych (jeżeli np. fabryczna instrukcja określa, że optymalne zużycie paliwa jest mniejsze przy niższych prędkościach). Będzie to odnotowane w dowodzie rejestracyjnym lub czasowym pozwoleniu. Adnotacje te mają być dokonane do 1 listopada br. Ponadto w tym samym czasie właściciele pojazdów muszą na tylnych ich płaszczyźnie (bucelce) zaznaczyć dopuszczalną prędkość w formie znaku drogowego mówiącego o ograniczeniu szybkości.

Nowo ustalone przepisy nie dotyczą pojazdów, które są eksploatowane w ramach badań i prób przeprowadzanych przez właściwe przedsiębiorstwa produkcyjne lub powołane do tego celu placówki naukowo-badawcze.

Nowe zarządzenie, jak wiadomo, ma doprowadzić do oszczędności benzyny i ropy. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁOZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”. POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19
Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.
Redaguje to głośno:
Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz
i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),
Tadeusz Kaczmarski (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofla,
Zygmunt Rola, Zbigniew Sek

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączny
wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczel-
nego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.
Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.
Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin
druków odpowiada redakcja nie odpowiadając

Pracownicy: wolały przyjmują oddziały RSW
„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczy-
ciele do dnia 10 każdego miesiąca z wyjątkiem grud-
nia poprzedzającego okres prenumeraty: no miesiąc
(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł)
Indeks nr 2502R L-18

Rewolucyjne przeobrażenia na wsi etiopskiej

39-letni Abdallah Sonessa jest wybitnym działaczem ruchu chłopskiego w Etiopii. Przed rewolucją był bezrolnym chłopem, ciężko pracującym na ziemi feudała. Jako członek chłopskiego ruchu oporu walczył przeciwko stosunkom pańszczyznianym na wsi, kierował akcją agitacyjną wśród chłopów. Za swą działalność przebywał w więzieniu. We wrześniu 1974 r. uczestniczył w przebiegu rewolucyjnym, po którym został wybrany pierwszym sekretarzem Okręgowego Stowarzyszenia Chłopskiego.

— Byłem kilka razy w Polsce, aby zapoznać się z działalnością organizacji chłopskiej i pracą gospodarstw rolnych w waszym kraju — mówi A. Sonessa. — Aby zrozumieć obecne przemiany na wsi etiopskiej — mówi — trzeba znać sytuację przed rewolucją. Do września 1974 r. 60 procent chłopów etiopskich nie miało ziemi. Wszyscy chłopcy w sposób bezwzględny byli wyzyskiwani przez feudałów, a wyzyskiwani chłopskie były brutalnie tłumione. Stopniowo następowała konsolidacja ruchu chłopskiego. O zwycięstwie rewolucji za decydował jego sojusz z klasą robotniczą i wszystkimi siłami postępowymi w kraju.

Cele, do których dążyliśmy — mówi A. Sonessa — spełniły się. Zgodnie z postanowieniami Dergu (Tymczasowej Wojskowej Rady Rewolucyjnej) z marca 1975 r., cała ziemia na wsi została znacjonalizowana i uznana za wspólną własność narodu etiopskiego. Jest to ogromne osiągnięcie kraju, którego 90 procent ludności stanowią chłopcy. Jednocześnie zniesiono rentę gruntu, anulowano zadłużenia chłopów itp. Ziemia nie może być obecnie sprzedana, dzielona ani oddawana w zastaw. Każda rodzina otrzymuje bezpłatnie do użytkowania działkę gruntu nie przekraczającą 10 hektarów.

Nie rozdzielono większych gospodarstw, lecz utworzono z nich farmy państwowe. Rząd popiera zakładanie przez stowarzyszenia chłopskie spółdzielczych gospodarstw. Chodzi tu zarówno o spółdzielnie usługowe, jak i produkcyjne. Zakładanie gospodarstw państwowych ma ogromne znaczenie dla zwiększenia produkcji rolnej. Gospodarstwa takie służą jednocześnie przykładem dla niezrzeszonych chłopów indywidualnych, ukazując im nowoczesne metody gospodarowania na roli.

Rewolucja etiopska przeżywała już trudne chwile, tocząc

walkę z wrogami zewnętrznymi i wewnętrznymi. W wielu regionach, zwłaszcza na południu, reforma rolna spowodowała gwałtowne wstrząsy. Feudałowie, w których posiadaniu znajdowała się w praktyce prawie cała ziemia, stawiali zbrojny opór. Dla obrony rewolucji 300 tysiącom chłopów rozdano broń. Feudałowie zostali rozbici i unieszkodliwieni. Obecnie — mówi A. Sonessa — możemy pomyśleć i w spokoju realizować przyjęty przez rząd program rozwoju gospodarczego i kulturalnego kraju.

Ważna rola w realizacji tego programu przypada stowarzyszeniom chłopskim, które zostały utworzone we wrześniu 1977 roku, otrzymując szerokie uprawnienia. W praktyce spełniają one zadania lokalnego samorządu. Mają własne organy wykonawcze, sądownicze i oddziały samoobrony. Najmniejszą jednostką jest chłopskie kebele, skupiające 20 gospodarstw. Wyższymi szczeblami samorządu są stowarzyszenia prowincjonalne i regionalne. Ogólnoehtiopskie Stowarzyszenie Chłopskie spełnia rolę instancji najwyższej. Według danych, liczba zrzeszonych chłopów osiąga obecnie na ponad 8 mln.

(PAP)

Rasiści nie rezygnują

Według doniesień z Południowej Afryki, rząd tego kraju mianował w środę administratorem generalnym RPA w Namibii znanego rasię, przywódcę tajnego stowarzyszenia faszystowskiego „Broederbond”, Gerrita Viljoena na miejsce do tychczasowego administratora Marthinusa Steyna. (PAP)

Pracowicie i atrakcyjnie

Dokończenie ze str. 3

Nawet po największym zmęczeniu jest wesoło, szybko wracają siły. Dodatkowym bodźcem jest świadomość, że zdobywamy pieniądze na drugą część wakacji, na zakup jakiś przedmiotów, których cena nie mieści się w budżecie naszych rodziców. Rozpoczynając we wrześniu pracę w zakładach imienia Marcina Kasprzaka w Poznaniu myślę też o własnym gospodarstwie, więc pozostanę w hufcu na drugi turnus.

Grażyna Bajorek myśli podobnie. Nie kupi radia, płyt, ani modnych bucików, po prostu chce poznać kraj. W tym roku wybiera się do Borów Tucholskich.

Do rampy podjeżdżają olbrzymie samochody — chłodnie z Danii, RFN i Szwecji. Zaczyna się załadunek gotowego produktu na eksport.

JERZY KNAPIK

Żeństwa nie utożsamia się oczywiście z utrudnianiem udzielenia rozwodu w usprawiedliwionych przypadkach. Rozwód bowiem stanowi niekiedy jedyne możliwe rozwiązanie w przypadkach, gdy nastąpił trwały rozpad rodziny. W tego typu sprawach, działalność sądu koncentruje się przede wszystkim na zabezpieczeniu interesów dziecka z rozbitego małżeństwa oraz rozwiązaniu problemów mieszkaniowych i majątkowych. Łączne rozpoznawanie i rozwiązywanie tych wszystkich spraw podczas jednego procesu — co jest jedną z podstawowych zasad sądownictwa rodzinnego — pozwala na kompleksowe ich załatwienie. Chodzi o maksymalne wyeliminowanie możliwości powstania w przyszłości nowych konfliktów wynikających z częściowego tylko uregulowania sytuacji w orzeczeniu sądowym.

PAP

sport-sport-sport

Spartakiada Narodów ZSRR zbliża się do końca

Do końca Spartakiady Narodów ZSRR pozostało jeszcze kilka dni, nasilenie imprez pozwoliło maleje, ale nadal jest ich w Moskwie wiele i to bardzo ciekawych, szczególnie dla Polaków. Z wielkich zawodów zakończyła się pływanie, ale we wtorek zaczęła się inna duża impreza, która zgromadziła blisko 200 zawodników z kilkudziesięciu krajów — igrzyska. W zawodach startują nasze dwie najlepsze zawodniczki — Maria Szeliga oraz Jadwiga Wilejto.

Złoty medal w strzelaniu do sylwetki biegnącego dzika zdobyła...

Rekord Polski pływaka Warty

R. Żugaj w drużynie na zawody o Puchar Europy

Ostatnią konkurencją pływackich mistrzostw Polski w Oświęcimiu był bieg na 1500 m mężczyzn. Triumfował Marek Wiktorowski (Warta Poznań), który rezultatem 16.20,30 min. ustanowił rekord Polski juniorów do 16 lat. Na dystansie 100 m stylem grzbietowym bardzo

był Tibor Bodnar (Węgry) — 586 pkt. Reprezentant Polski — Jerzy Greszkiewicz z 575 punktami zajął dziewiąte miejsce.

Wreszcie we wtorek swój trzeci mecz rozegrały nasze siatkarki, przegrywając z Białoruską SRR 2:3.

W turnieju judo pierwszy z naszych zawodników wystartował w wadze 86 kg Krzysztof Kurczyński. W pierwszej walce trafił na bardzo silnego przeciwnika, reprezentanta ZSRR — Aleksandra Kutowa, z którym przegrał na punkty.

W kolejnym spotkaniu koszykarze Polski przegrali z reprezentacją Moskwy 80:104. (PAP)

W ubiegłym roku po raz pierwszy od kilku lat za notowano zmniejszenie się liczby pozwów o rozwód wpływających do sądów, jak też spadek liczby udzielonych rozwodów z ponad 45 000 w 1977 r., do przeszło 39 000 w ubr.

Wpływa na to w dużym stopniu stale rozszerzana działalność mediacyjna sądów, dążenie do ograniczenia liczby pozwów wnoszonych powództw, a także pogłębianie analizy przy czynach konfliktów rodzinnych. Działalność sądownictwa rodzinnego przy rozstrzyganiu spraw rozwodowych skoncentrowana jest bowiem na dwóch kwestiach: mediacji oraz rozwiązywaniu w jednym procesie wszystkich zagadnień związanych z rozpadem danej rodziny.

Obowiązkowe posiedzenie po jedynawcze obecnie odbywa się najczęściej nie na sali rozpraw,

Małżeństwo i sąd

Spada liczba rozwodów

a w specjalnie przygotowanych pomieszczeniach lub gabinetach sędziowskich. Dąży się także do zapewnienia sędziemu możliwości poświęcenia więcej czasu na mediację. W działalności pojednawczej prowadzonej przez sąd uczestniczą coraz częściej specjaliści z dziedziny psychologii, socjologii i medycyny. Materiał dowodowy wzbogacają także opinie resortowych ośrodków diagnostyczno-konsultacyjnych.

Tak więc, z jednej strony rozwijany jest i doskonalony system wykorzystywania opinii specjalistów różnych dyscyplin wiedzy na temat problemów związanych z orzeczeniem o rozwodzie i sposobie wykonywania władzy rodzicielskiej

przez byłych małżonków, a z drugiej coraz szerzej prowadzi się, przy współudziale naukowców, analizę przyczyn rozkładu pożycia małżeńskiego. Wpływa to zarówno na podniesienie jakości orzeczeń sądowych jak i na zwiększenie skuteczności podejmowanych przez sąd działań mediacyjnych. Dane za rok ubiegły wykazują, że około 6 200 spraw rozwodowych zakończyło się pojednaniem, przy czym w niektórych okęgach sądowych odsetek ten wynosił do 12 procent spraw rozwodowych. Dla porównania, w 1977 r. średnia krajowa wynosiła 3,8 proc.

Sformułowana w prawie rodzinnym zasada trwałości mał

Narzędzia w naszym życiu

Przemysł, handel, laboratoria naukowe, służba zdrowia... Nie ma chyba dziedziny, w której nie zachodzi konieczność posługiwania się narzędziami pomiarowymi, tymi co mierzą, ważą, liczą. Aby mogły właściwie spełniać swoje funkcje, muszą być poddawane czasowej legalizacji — czyli potwierdzeniu zgodności tych narzędzi z przepisami i właściwymi miarami. Zajmuje się tym Urząd Miar i Jakości i stwierdzać trzeba iż pracy ma sporo.

Narzędzia, które uzyskać muszą cechę urzędu jest co najmniej kilka. Z wieloma spotykamy się na co dzień. Zalegalizowaniu podlegają wszystkie wagi poczynając od tych najmniejszych — sklepowych a na analitycznych i elektronicznych skończywszy. Co 13 miesięcy swoje taksonometry muszą poddać legalizacji taksonometry. Istnieje w Poznaniu nawet specjalny tor, na którym soradwa się czy taksonometry „liczą” prawidłowo. Na stacjach CPN legalizowane są nie

tylko odmierzacze benzyny ale również zbiorniki z paliwem. Nie każdy wie, że dotyczy to także przymiarów blawatnych czyli popularnych drewnianych „metrów” w sklepach z materiałami.

Legalnymi termometrami posługuje się służba zdrowia i meteorolodzy. W przemyśle oprócz wielu innych urządzeń cechę Urzędu posiadać muszą prasy, zrywarki, narzędzia do badania twardości metali. Sprawdza się dokładność geostoiomierzy zbożowych, drogomierzy stosowanych w samolotach, pojemników do odmierzenia mleka. Nawet beczki do piwa raz na 3 lata podlegają temu obowiązkowi.

Jak widać, żyjemy wśród narzędzi i urządzeń wyłącznie zalegalizowanych. Oby również zawsze „legalnie” nam służyły. (goł)

KSIAŻKA

Z garścią złotych naokoło świata

Jesienią roku 1938 zasłużył na wydawnictwo Gebethner i Wolf wydało książkę nieznanego podówczas podróżnika — Tadeusza Perkitnego „Z setką złotych naokoło świata”. Ten absolwent leśnictwa na Uniwersytecie Poznańskim, poznaniak, pospół z przyjacielem z ławy szkolnej i uniwersyteckiej — Leonem Mroczkiewiczem rodem ze Swarzędza, wyruszył w roku 1926 na poznanie świata, mając minimum środków finansowych, wiele ambicji i mapę, wydatą z ojcowskiego atlasu. Książka, o której mowa, prezentowała przeżycia i przygody dwu młodych inżynierów leśnictwa.

Rzecz od razu, zwłaszcza w Poznaniu, zyskała czytelników; napisana potocznie, ze swadą i humorem a i la Kornel Ma kuszyński, ilustrowana zdjęciami, obrazowała losy wędrowców, którzy via Szwecja i zachodnią Europą dotarli do Brazylii, mając się rozmaitej pracy, z niańczeniem dzieci włącz. Wybuch wojny uniemożliwił opublikowanie — zapowiedziane przez autora i wydawcę — części II relacji z podróży.

I oto niespodzianka: po czterdziestu z górą latach wydawnictwo „Iskry” w swojej znanej serii podróźniczej wydało Tadeusza Perkitnego dwa nie małe tomy (łącznie 700 stron), zatytułowane „Okraźmy świat raz jeszcze”, zawierające prace wypraw i uzupełniony tekst „Z setką złotych naokoło świata” oraz opis dalszych przeży-

dwójki globtroterów — przez Amerykę Północną, Azję południowo-wschodnią i Afrykę do... Poznania.

A tymczasem spadły kartki z wielu kalendarzy; przewalili się II wojna światowa; młodzi absolwenci leśnictwa, poznawczy różne kontynenty globu, w murach swej rodzimej uczelni sięgnęli po laury naukowe. I Tadeusz Perkitny, i Leon Mroczkiewicz zostali jej profesorami.

Z wielkim wzruszeniem żegna na kartach swej książki T. Perkitny, obecnie emerytowany profesor Akademii Rolniczej w Poznaniu, swego towarzysza dalekich szlaków i przyjaciela, zmarłego w roku 1970 profesora Leona Mroczkiewicza.

Oba tomy ilustrowane fotografiami czyta się, choć opowiada o podróży sprzed pół wieku, z niesłabnącym zainteresowaniem — jak współczesna relacja. Zasluga to autora, obserwatora bystrego, sprawnie operującego ciętym piórem, obdarzonego sympatycznym poczuciem humoru.

Sentyment autora do rodzinnego Poznania, któremu daje niejednokrotnie wyraz na stronach książki choć mowa w niej o odległych sprawach i krajach — czyni ją tym bardziej bliską mieszkańcom stolicy Wielkopolski.

Chwała „Iskrom”, że wydała „Okraźmy świat raz jeszcze”. No i zapytanie pod adresem autora — czy nie ma czegoś równie ciekawego na piśmarnik warsztać?

W. P.

Dziewiąta lokata polskich koszykarek

W Palermo i Messynie dobiegła kłosa mistrzostwa Europy juniorek w koszykówce. Tytuł mistrzowski zdobyły koszykarki obrotowych trofeum — ZSRR. Srebrny medal wywalczyły Węgierki, a brązowy Czechosłowaczki.

Polki, które broniły drugie miejsce ubiegłych ME zajęły po stałych występach 9 miejsce. (PAP)

Doskonały wynik biegaczy USA

Najlepszy tegoroczny wynik na świecie ustanowiła w biegu rozstawnym 4x100 m sztafeta sprinterów amerykańskich. Podczas mityngu w Colorado Springs sztafeta w składzie: Robertson, Glance, Collins i Lattany uzyskała czas 38,30.

Młode piłkarki ręczne na czwartym miejscu

W Wesprem na Węgrzech zakończyły się Międzynarodowe Zawody Przyjaźni junierek w piłce ręcznej. Zespół Polek zajął 4 miejsce, przegrywając minimalnie mecz o brązowy medal z CSRS 16:17. Zwyciężyły piłkarki Węgier. (PAP)



Czy produkujemy za dużo?

Niełatwo wybrać

Kłopoty zaczęły się w kwietniu ubiegłego roku. W sklepach branży radiowo-telewizyjnej nieliczni klienci dowiadawali się o warunki i terminy dostaw rodzimej produkcji telewizorów kolorowych. Tymczasem półki uginają się pod ciężarem odbiorników czarno-białych we wszystkich rodzajach i fasonach. Nie było chętnych.

Zastój w sprzedaży spowodował poważne reperkusje w całym handlu. Dostawy zamówionych w przemyśle telewizorów trwały nieprzerwanie, klienci nie kupowali, dostarczony towar trzeba było gdzieś składować. Bardziej niż skromna baza magazynowa handlu pękła w szwach.

Czyżby planiści przeliczyli się w rachubach i mamy nadprodukcję odbiorników czarno-białych? Czy handel, niedostatecznie zorientowany w potrzebach rynku, przesadził z zamówieniami? Dziś, kiedy sytuacja uspokoiła się tak dalece, że występują nawet pewne braki, można się pokusić o próbę odpowiedzi na te pytania.

Na początek kilka danych. W roku 1977 mieliśmy w Polsce ponad 7 milionów telewizorów. W przeliczeniu na tysiąc mieszkańców jesteśmy znacznie w tyle chociażby za NRD, nie mówiąc już o wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych. Rodzima produkcja odbiorników kolorowych dopiero zaczyna, trudno więc przypuszczać, aby oczekiwanie na polskiego „Jowisza” tak bardzo zachwiało rynkiem. Handlowcy przyznają, że odczuli to raczej w zalamowaniu sprzedaży telewizorów kolorowych sprowadzanych ze Związku Radzieckiego i montowanych w kraju „Rubinów”. Dziś wszyscy już znają cenę i plany produkcyjne „Polcoloru” — nie ma więc problemu.

Krajowy przemysł elektroniczny, a ściślej mówiąc dwaj potentaci w produkcji telewizorów — Warszawskie Zakłady Telewizyjne i „Unitor”, dostarczą w tym roku na rynek około 900 000 odbiorników; handel planuje import jeszcze 200 000, w tym zwłaszcza kolorowych, oraz przenośnych odbiorników czarno-białych. Na rynku znajdzie się zatem znowu dość dużo telewizorów. Czy nie powtórzą się kłopoty sprzed roku?

Przedstawiciele handlu twierdzą, że nie, ale jest warunek. Tym niezbędnym stabilizatorem równowagi rynkowej jest utrzymanie stałych, funkcjonujących już od ponad sześciu miesięcy zasad sprzedaży ratalnej. Jak ważny w sterowaniu popytem jest ten sposób handlowania, niech świadczy przytoczony na początku przykład zamieszania sprzed roku. Wtedy dość gwałtownie zahałmowano sprzedaż ratalną. Zmieniono warunki na znacznie mniej korzystne i efekt był piorunujący. Dopiero podjęte w listopadzie decyzje o obniżeniu pierwszej raty, rozłożeniu spłat na znacznie dłuższy okres oraz usprawnienie i ograniczenie formalności pozwoliło ustabilizować sytuację. Cóż z tego, skoro nad handlem ciągle wisi groźba kolejnych zmian w systemie ratalnym. Banki niechętnie udzielają kredytów na finansowanie tego typu działalności. Limity przeznaczone na ten cel są skromne. Kończy się kredyt, siłą rzeczy kończy się także sprzedaż ratalna. Fachowcy od praw rynku wiedzą nie od dzisiaj, że ten system handlowania w przypadku towarów, na które popyt został ustabilizowany, przynosi najlepsze rezultaty.

Nie jest prawdą, że ludzie nie chcą kupować telewizorów czarno-białych; rzecz w tym, że jeśli chodzi o zakup drugiego w domu odbiornika bądź wymianę tego, który jeszcze jest sprawny na bardziej nowoczesny, szuka się najkorzystniejszych warunków zakupu. Faworyzowanie gotówkowej formy sprzeda-

ży ma krótki żywot. Przekonali się handlowcy przy okazji sprzętu stereofonicznego. Gwałtowny popyt na „Elizabeth”, „Meluzynę” i „Kleopatę” bardzo szybko wygasł. Dopiero wprowadzenie rat pozwoliło utrzymać sprzedaż na wyrównanym poziomie.

Liczba produkowanych obecnie w kraju telewizorów czarno-białych można za wystarczającą. Od pewnego czasu ani WZT ani Unimor nie zwiększają produkcji. Opanowano technologię tak, że ustabilizowały się również ceny na tego typu odbiorniki. Skoro więc rodzimych odbiorników mamy pod dostatkiem, bulwersować musi fakt, że handel importuje jeszcze telewizory z zagranicy. Nie jest to takie proste.

Chodzi mianowicie o to, że globalnie telewizorów mamy dużo, pewnych jednak rodzajów brakuje. Przemysł produkuje mniej więcej po połowie telewizorów 20- i 24-calowych oraz niewielkie ilości odbiorników przenośnych. Klienci natomiast poszukują przede wszystkim telewizorów z ekranem 24 cale i małych, przenośnych. Stąd nawet zmiana bonifikat, faworyzująca odbiorniki 20-calowe, nie dała oczekiwanych rezultatów.

Logicznie rzecz biorąc dawno już należało przewidzieć, że klient zmieniający telewizor na nowy będzie szukał odbiornika większego i nowocześniejszego, ten zaś który już taki posiada, jeżeli decyduje się na zakup chce dostać aparat przenośny. Te oczywiste zdawałoby się prawdy z ogromnym trudem docierają do przemysłu. Efekt jest taki, że w sklepach ciągle brak dużych „Taurusów”, a o zdobyciu przenośnej „Weli” nie ma co marzyć. Braków tych nie likwidują wspomniane zakupy z importu. Warszawskie Zakłady Telewizyjne obiecują zwiększyć produkcję „Weli”, a Unimor w przyszłym roku dostarczy podobno na rynek nowy odbiornik tego typu.

Oczywiste jest, że nie da się przestawić produkcji w ciągu miesiąca. Ale warto pomyśleć o uatrakcyjnieniu tego, co dziś schodzi z taśmy. Legendy krążą o kształtach i rodzajach obudów projektowanych w pracowni plastycznej WZT. Cóż z tego, skoro tych rewelacji nie widzi się w sklepie. Dla kupującego niebagatelne znaczenie ma wygląd telewizora, bo ustawia się go z reguły na eksponowanym miejscu.

Produkujemy dziś telewizory naprawdę nowoczesne. Transzistory, sensory — słowem wielka elektronika. Tylko kto o tych wszystkich wspaniałościach informuje zdezorientowanego klienta? Kto wytłumaczy mu, że nowy odbiornik na półce sklepowej lepszy jest od tego, który ma w domu, bo jest bardziej niezawodny, gwarantuje lepszy odbiór? Powinien to robić sprzedawca. Powinien, ale nie robi, ponieważ często wie o tym co sprzedaje mniej niż kupujący.

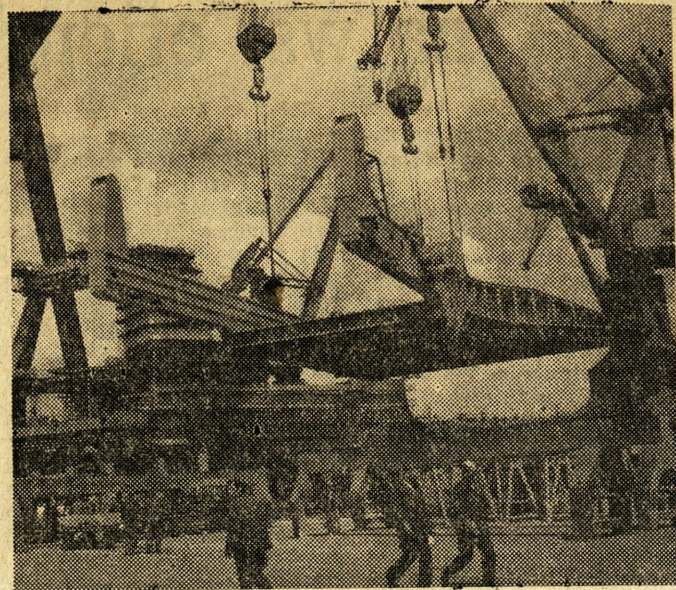
Przemysł ma obowiązek dostarczania szczegółowych informacji o nowych wyrobach. Jak widać, różnie się z tego obowiązku wywiązują.

W skomplikowanej sytuacji rynkowej nie rzadko kupujemy to, co można dostać, a nie to co byśmy chcieli. Jak dalece przyzwyczaili się do tego producenci i handel, widać na przykładzie telewizorów. W sytuacji zaspokojonego popytu trzeba zacząć myśleć innymi kategoriami. Interesować się tym, czego klient oczekuje, reklamować towar, sprzedawać go inaczej niż dotychczas.

Nie produkujemy za dużo telewizorów czarno-białych, zapomnieliśmy tylko, że kupujący ma prawo wybierać, a nie szukać interesującego go towaru.

ALDONA LUKOMSKA

W gdyńskiej stoczni — dla norweskiego armatora



W drugim suchym doku Stoczni im. Komuny Parskiej w Gdyni budowany jest statek ro-ro, przeznaczony dla armatora norweskiego. Niedawno odbył się tu montaż 900-tonowej suwnicy bramowej przeniesionej z placu na statek. Tam montuje się rampę rurową o ciężarze 260 ton w poszczególnych częściach. Rampa jest najważniejszym i zasadniczym elementem statku ro-ro; stanowi ona wjazd ładunku do statku. Na zdjęciu: suchy dok gdyńskiej stoczni — tu budowany jest statek ro-ro dla Norwegii.

CAF — fot. Ukielewski

Lato 79

Pracowicie i atrakcyjnie

Dochodzi siódma rano. Po ciemnym elektrycznym jadącym z Poznania do Ostrowa zatrzymuje się w Środzie. Na peron wysiada kilkadziesiąt osób. Jedni do pracy, inni po zakupy. Wszyscy się spieszą. Pustoszeje budynek stacyjny. W oknie poczekalni duży afisz głosi: „Ciekawie i atrakcyjnie spędzisz wakacje w OHP”.

★

Wychodzę z dworca. Po lewej stronie masyw cukrowni. Po prawej w oddaleniu podłużna niebieska plama. Dopiero po chwili widać, że to nowe, szare budynki i maszyny budowlane. Tu powstają Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego „Hortex” w Środzie. Już blisko placu budowy, ktoś poinformował: do dyrekcji dwa kilometry, ale — w przeciwną stronę; w hotelu robotniczym cukrowni, drugie piętro.

Dyrektor — mgr inż. Zbigniew Lis:

— Nasz „Hortex” to jeszcze wielki plac budowy, za dwa lata powinien być gotowy cały obiekt z zapleczem, a więc także z biologiczną oczyszczalnią ścieków, z której korzystać będzie również miasto. Mimo to dysponując w roku ubiegłym dwoma chłodniami z wyposażeniem oraz zespołami zamrażającymi, postanowiliśmy rozpocząć produkcję mrożonych z truskawkami, malin, porzeczek czarnej i czerwonej, poszukiwanych przez odbiorców zagranicznych i krajowych. W roku 1978 daliśmy siódmą część docelowej produkcji. Wyniesie ona rocznie 30 tysięcy ton mrożonek. Najważniejszą jednak jest to, że rozpoczęliśmy spłatę zaciągniętego długu. Obecnie na 27 hektarach na

szego zakładu (7 hektarów znajduje się pod dachem) pracuje kilkanaście grup budowlanych, dostawców, odbiorców i naszych pracowników. Trudności nie brakuje. Na dodatek — brak też ludzi do pracy...

I dlatego — dorzuca zastępca dyrektora mgr inż. Andrzej Koźma — do osiągnięcia pełnego zatrudnienia, czyli 1500 osób, będziemy korzystać, z pomocy Ochotniczych Hufców Pracy. Bez młodzieży z OHP nie mogli byśmy wykonać zadań produkcyjnych. Zdajemy sobie sprawę, że w sytuacji, gdy musieliśmy „ożenić” produkcję z budową, wymagania w stosunku do załogi i naszych pomocników z OHP muszą być wyższe. Ale wyższa dyscyplina, stała samo kontrola to cechy większości młodych.

Z bliska oglądamy potężne hale, te już gotowe i te jeszcze w budowie. Przy rampie do rozdawania pełno ciężarowych samochodów. Przywiozły surowiec z Warszawskiego, Kieleckiego, Płockiego, Wrocławskiego i Kałiskiego. Koszyki-lubianki, pojemniki plastikowe wyładowują na transporty dziewczęta i chłopcy z OHP. Owocowe wędrują do dużej hali, gdzie zostają podane obróbce. Wydaje się, że wszystko tu wykonuje maszyna. Trzeba jednak nad nią czuwać, by nie zabrakło owoców, by były one czyste, by szybko zgłosić ewentualne awarie.

W naszym turnusie OHP — mówi Zofia Wilanowska, opiekunka grupy młodzieży z Zespołu Szkół Zawodowych im. Joachima Lelewela w Poznaniu — bierze udział 250 uczniów z Zespołu Szkół Odzieżowych i Mechanicznych na Dębku, z liceów zawodowych. Przybył tu również hufiec z Bułgarii. Dziewczęta traktują poważnie swoją pra-

cę, z którą zetknęły się pierwszy raz w życiu. A przecież nie było im łatwo przyzwyczać się do takiego trybu życia: pobudka o 4.45, mycie, śniadanie, dojazd cztery kilometry (mieszkamy w bardzo dobrych warunkach w internacie Zespołu Szkół Rolniczych). Rozpoczęcie pracy o godzinie siódmej, posiłek regeneracyjny o dziesiątej, o czternastej przy maszynach pojawia się druga zmiana, też z OHP. W bazie obiad, odpoczynek i czas wolny, wypełniony przyjemnościami — ogniska, występy, konkursy, przygotowane programy artystycznych, z którymi występujemy przed mieszkańcami miasta i okolic. Trochę inaczej jest z chłopcami — uczniami Technikum Mechanicznego w Poznaniu, którzy na nocnych zmianach konserwują maszyny.

Przewodniczący Zarządu Zakładowego ZSMP, łącznik hufca z kierownictwem zakładu — Wiesław Gromnicki tak mówi o młodszych koleżankach i kolegach:

— Bardzo szybko nauczyli się pracy. Dzisiaj wykonują ją tak samo, a czasami lepiej, niż stali pracownicy. Zdobyli sympatię i szacunek współpracowników i kierownictwa. A co najważniejsze — widząc, że zdają również swój życiowy egzamin, pragną wywiązać się z zadań na piątkę z plusem. Do najlepszych należy Iwona Walczak z Technikum Poligraficznego w Poznaniu.

— Tutaj pierwszy raz wielu z nas zetknęło się z fizyczną pracą — mówi. — A przy tym okazuje się, że pracując można spędzić wakacje miło i pożytecznie.

Dokończenie na str. 4

JERZY KNAPIK

Zza ściany osiedlowego mieszkania

Trudna sztuka współżycia

głosy, przepuszczane przez grube mury statecznych kamienie.

Tam nie dokuczały również tak bardzo jak tutaj, w peryferyjnej ciszy, krzyki bawiących się dzieci, szczeniaki psa, czy warkot zapuszczanych motorów. Kto latami przywykł do tego stopnia do ulicznych hałasów, że przy otwartych oknach nie budził go loskot i jazgot kół nocnego tramwaju, ten teraz narzeka na bezsenność z powodu stuknięcia drzwiami windy lub po chrapywania sąsiada.

O tym, jak wrażliwie reagują na wszystkie osiedlowe uciążliwości mieszkańcy bloków, świadczą ich skargi, wielokrotnie przewyższające ilościowo te, które „Głos” otrzymuje od lokatorów starego budownictwa. I można mniemać, że powodem są nie tylko sprawy akustyczności, lecz również, z takim utęsknieniem wycekiwanym mieszkaniom, nie powinno się doznawać żadnych przykrości, żadnej niedogodności i niewygody. A rzeczywistość okazuje się nie aż taka różowa, więc skargi na wszystko, co razi.

I tak, w niedługim czasie w redakcji odnotowaliśmy listy i telefony z wszystkich poznanych osiedli mieszkaniowych, a także z nowych osiedli w Luboniu, Kaliszu, Koninie, Kostrzynie, Lesznie, Pile, Ostrowie, Swarzędzu, Trzciance i Wągrowcu. Tematy sygnałów, bardzo rozmaite, częściowo się pokrywały, czasem — w zależności zapewne od „stanu posiadania” autorów, opinie w danej sprawie były przeciwstawne. Inaczej bowiem chcieli widzieć „porządki” na osiedlu rodzice małych dzieci, inaczej ci z dziećmi w wieku rowerowo — piłkowym, inaczej zmotoryzowani, ażeby mieszkańcy, którzy jeszcze samochodów nie mają. Jedni trawnik przed blokiem chcą traktować wyłącznie jako dekorację osiedla, drudzy uważają, że właśnie na trawie samemu najwygodniej wypoczywać i najbezpieczniej raczkować niemowlętom. Część mieszkańców, szczególnie w starszym wieku, domaga się ciszy w blokach i wokół nich, pozostali są za prawem do swobody w imię porządku „wolność Tomku w swoim osiedlu”. Ci pedantycznie dbają o czystość tamtych zupełnie nie przeszkadza w dobrym samopoczuciu rzucanie niedopałków i papierów gdzie popadło.

Dla przykładu: mieszkanka osiedla w Lesznie skarży się, że niesforna

dzieciarnia wrzaskami budzi jej męczeństwo, usypiane w wózku na jednej tam, zadrzewionej alejce; członek osiedlowej komisji porządkowej w Luboniu uskarża się na bezradność wobec ujeżdżających po chodnikach młodocianych rowerzystów i zbytnią tolerancję w stosunku do sprawców wyburzeń; z poznanych osiedli Piastowskiego i Powstań Narodowych piszą o „pijalniach wina” w klatkach schodowych i wśród krzewów, o pobłażliwości rodziców dla rozrabiających psów, o nocnych, hałaśliwych zabawach w lokalach gastronomicznych (przyjęcia weselne, imieniny w mieszkaniach); z większości osiedli sygnalizują nam o bezwzględności zmotoryzowanych, zakłócających ciszę nocną i poranną (trząskanie drzwiami aut, przegazowywanie silników), tarasujących bezceremonialnie chodniki; zdarzają się i tacy rodzice, którzy przeganiają własne dzieci spod swoich okien pod inne bloki, bo chcą mieć spokój...

Kilku autorów listów — występując w imieniu dzieci — domaga się tworzenia oddzielnych placów (trawników) do zabaw

w piłkę, oddzielnych dla rowerzystów i oczywiście dla najmłodszych, by jedni drugim nie zagrażali. I żeby te place były usytuowane w pewnej odległości od bloków. Autorka następnego jednak listu pisze, że dzieci powinny się znajdować „pod okiem”; a więc sprzecznym interesów, podobnie jak w korespondencjach, w których jeden czytelnik stwierdza, iż „kto jest nowoczesny, ten się nie może obyć bez nowoczesnej muzyki, a ta z natury, że czy musi być donośna”, a inny uważa, że ograniczenie hałasów na osiedlach tylko do godzin nocnych to nieporozumienie, bo na osiedlach powinno ono obowiązywać przez całą dobę — „wiele osób przecież pracuje na trzeciej zmianie i musi odpoczywać w dzień”.

W każdej społeczności, a więc i w osiedlowej, interesy i zapatrywania poszczególnych jej członków bywają nierazko sprzeczne. Nie jest to jednak sprzeczność nie do przezwyciężenia, jeśli tylko wystarcza dobrej woli do zrozumienia potrzeb osób innych oraz do eliminowania z własnego sposobu bycia tego, co innych drażni i przeszkadza. Nie jest to łatwe, ale — jak wiadomo — dobre współżycie to sztuka, do której opanowania wszyscy musimy dążyć. Choćby przez ścisłe przestrzeganie domowych reguł laminowych porządkowych. Inaczej mieszkańcy w nawet najpiękniejszym osiedlu będą pełne uciążliwości i wzajemnych między sąsiadami pretensji.

ZDZISŁAW KANDZIORA



Oddział w Poznaniu

INFORMUJEMY PT. KLIENTÓW

że w dniach od 1. VII 79 r. do 31. VIII 79 r.
prowadzimy przedsezonową sprzedaż

T K A N I N F U T E R K O W Y C H
z 10 procentową bonifikatą

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW:

- w Poznaniu — ul. Garbary 38
- ul. Mielżyńskiego 14 (PDT 7 ptr)
- w Gnieźnie — ul. Moniuszki 3
- we Wrześni — ul. Obr. Stalingradu 30

oraz do sklepów na terenie sąsiednich województw.

2504-K1

praca

Spawacza elektrycznego z praktyką przy spawaniu piecy i grzejników c.o. przyjmie od 16 sierpnia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 99522g.

Absolwentka liceum podejmie naukę u złotnika. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 99522g.

Przyjmie do pracy wykwalifikowanego krawca lub krawcową, za dobrym wynagrodzeniem. Tel. 551-25, 99059g.

Malarzy i uczniów przyjmie Marek Schonert, Obońska 39 m. 26, po godz. 18. 99923g.

Przyjmie prace chałupniczą, najchętniej malowanie artystyczne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 99392g.

Przyjmie opiekunkę do dziecka od 1 września. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 98401g.

Przyjmie szycie chałupniczo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 98422g.

Przyjmie dozorstwo, warunek mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 98426g.

Panna 21-letnia po Zasadniczej Szkole Rolniczej poszukuje pracy wraz z zakwaterowaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98503g.

Przyjmie ucznia (chłopaka) do nauki w zawodzie inżyniera. „Introligatornia” L. Rogalska, Poznań, Gwardii Ludowej 41 a. 98507g.

Warsztat dziewiarski przyjmie dziewiarke, Poznań, Gostyńska 45 m. 2. 98531g.

Krawcową do szycia konfekcji damskiej przyjmie. ul. Szpitalna 10 m 1 godz. 16-18. 98518g.

Stolarnia specjalność wystrój wnętrz przyjmie uczniów oraz renciste na pół etatu. Krasucki Poznań, Staroleśka 201. 98561g.

Dziwiarka z maszyną dwupłytową potrzebna. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98536g.

Zaopiekuję się dzieckiem u siebie w domu Oś. Lecha. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98587g.

Przyjmie uczniowego i solidnego malarza. Bożeny 4. 98633g.

Poszukuję dostawcę marynarek, kurtek skóropodobnych lub sztruksowych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 98657g.

Przyjmę ucznia elektroinstalatora. Luboń, ul. Dworcowa 13. 98633g.

Przyjmę pracę chałupniczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98637g.

nauka

Korepetycje do egzaminów poprawkowych (matematyka, chemia, języki) udzielają pedagodzy. Piechowiak, Kaczmarek — Zydowska 30 m. 4. 99733g.

Tańców towarzyskich uczą Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 99033g.

Korepetycje geometrii wykresnej udziela: Brzeziński, Os. Rusa 42 m. 8. 98390g.

kupno

Kupię betoniarke 150 lub 100 litrów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98681g.

Używane meble kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98688g.

Kupię używane pralkę i lodówkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98696g.

Kupię zbiory znaczków pocztowych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 98732g.

Szelak w łuskach kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 98434g.

Serwantkę kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 98514g.

Katalog znaczków polskich kupię. Ul. Dąbrowskiego 160. 98656g.

sprzedaż

Suknie ślubną oraz welon sprzedam. Tel. 20-38-45 po godz. 16. 98814g.

Parkiet debowy i bukowy, szkło 2 mm sprzedam. Poznań, tel. 635-92 w godzinach wieczornych. 99743g.

Fortepian, małe skrzydło, wersalkę, tapeczan sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 69 m. 6, Andrzejewski. 902p.

Sprzedam wózek dziecięcy, głęboki RFN. Poznań, Fredry 3 m. 8. 99854g.

Pszczółki (10 rojów) sprzedam. Poznań, Kopanina 13, tel. 641-01. 99919g.

Polecam płytki lastrico, różnobarwne. Wzory do wglądu. Stepiński Wawrzyniaka 24 m. 10, godz. 16-18. 98433g.

samochody

Sprzedam Fiata 126p, odbiór z Polmozbytu. Tel. 20-02-24, po 19. 99883g.

Trabant 601 rocznik 1973 sprzedam. Os. Piastowskie 40 m. 108. 99935g.

Nysę 501 po remoncie sprzedam. Kupey 63-423 Czarnylas 57. 99898g.

Sprzedam Syrenę 104. Tel. 522-26, do godz. 15. 98972g.

Trabanta, rocznik 1969 po wypadku okazanie sprzedam, tel. 424-05 po szesnastej. 99917g.

Zuka osobowo-towarowego sprzedam. Józefowo 29 (koło CPN) 64-310 Lwów Wlkp. 983p.

Syrenę 104 tanio sprzedam. Poznań, Krasińskiego 14 m. 12. 99001g.

Zastawę 750 sprzedam. Obornicka 41 m. 43, po godz. 16. 99002g.

Sprzedam samochód Peugeot 404. Września ul. Szańska 13 m. 1. 98819g.

Warszawę M-20 sprzedam. Pasieka 35, tel. 20-43-28. 98874g.

Zastawę 750 sprzedam. Tel. 67-38-03. 98903g.

Nową Syrenę odbiór Polmozbytu sprzedam. Tel. 411-056 lub Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98919g.

Volkswagena 1200 pilnie sprzedam tel. 651-87. 98955g.

Sprzedam Syrenę 102, tel. 66-58-55. 98979g.

Fiata 125p 1500 rocznik 1975 sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 98666g.

Warszawę 223 — stan dobry sprzedam. Fiata 126p, może być używana. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98741g.

Sprzedam Trabant 600. Skowroder Szamarzewskiego 63 m. 1. 98765g.

Sprzedam Warszawę Combi względnie zamienie na ciągnik. Suchy Las, Obornicka 18. 98568g.

Syrenę 104 po remoncie tanio sprzedam. Pobiedziska, Główna 10. 98405g.

Fiata 126p po wypadku kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 98772g.

Syrenę 105 rocznik 1976 mały przebieg stan bardzo dobry sprzedam. Miętowo, ul. Kolejowa 2, 62-005 Owińska (przed kombinatem ogrodniczym). 98420g.

Nową karoserię Zastawy 1100 sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 98464g.

Sprzedam samochód Zuki kryty w dobrym stanie lub zamienie na osobowy. Łęczycyca ul. Poznańska 1 przy Puszczkowie. 98519g.

Fiata 125p silnik Dissel sprzedam. Tomasz Staronek Tarnowo Podgórne, Szkolna 20. 98526g.

Syrenę 104 rocznik 1971, stan dobry, sprzedam. Os. Zwycięstwa 11 m. 1. 98530g.

Moskwicę 403 po remoncie zamienie na Trabant lub Fiata 126p. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98552g.

Nysę 501 górnazaworową sprzedam. Poznań, Staroleśka 201. 98560g.

Sprzedam nadwozie Fiata Combi po kapitalnym remoncie, nowe elementy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98466g.

Syrenę 105 po wypadku sprzedam. Oglądać: Dolewo, Bogdan Majcherek. 98535g.

Sprzedam Zuka po kapitalnym remoncie, skrzyżnowego, górnazaworowego. Edward Sobczyński Sielnicki gmina Środa Wlkp. 98636g.

Forsche 914 rocznik 1975, cabrio, radio, magnetofon sprzedam. Stan bardzo dobry, przebieg 74.000 km. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98772g.

Fiata 125p — 1500, rocznik 1976 sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98396g.

Trabanta 601 combi sprzedam tel. 33-02-60 po godz. 16. 98356g.

Kupię samochód combi lub Nysę, może być do remontu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98654g.

lokale

Kulturalny, spokojny poszukuje pokoju, mieszkania, telefonem, centrum. Płatne miesiecznie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 98392g.

Wynajmę 50 m kw. c.o. telefon, możliwość korzystania z garażu — Grunwald. Poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 98388g.

Mieszkanie 3-pokojowe spóźnie z wygodami w Lesznie zamienie na 2 pokoje w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 98391g.

Ładne 5-pokojowe zamienie na dwupokojowe lub na dwa mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 98415g.

Spokojna, pracująca po studiach poszukuje nieumeblowanego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 98419g.

Siostry pracujące, członkinie SM poszukują 2-osobowego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 98429g.

Mieszkanie spóźnie M-5 w Goleniowie, woj. szczecińskie zamienie na mieszkanie w Koninie, Gnieźnie, Lesznie, Wrześni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 98439g.

Małżeństwo — pracownicy nauki Uniwersytetu poszukują dużego samodzielnego pokoju lub mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 98465g.

Pani ucząca się i pracująca poszukuje zaraz pokoju chętnie przy starszej pani. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 98468g.

Małżeństwo 55-letni pracujący, bez nałogów, posiadający mieszkanie z ogrodem, posłubi wдове lub panie (dziewczynka). Mile widzian zawód — fotograf. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 98462g.

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo”, 61-707 Poznań, Libelta 29, kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 14-19. 557g.

† Dnia 29 lipca 1979 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., moja kochana żona, babcia, bratowa, szwagierka i ciocia, przeżywszy 77 lat, sp.

JADWIGA JACKOWIAK
Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 13.50 na cmentarzu junikowskim.

Strapiiony
mąż z rodziną
Ul. Wawrzyńska 29 m. 13. 1837-U3

† Dnia 30 lipca 1979 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., przeżywszy lat 62, moja ukochana żona, nasza mama, siostra, szwagierka, teściowa, babcia i ciocia, sp.

STANISŁAW KACZMAREK
z domu Przysiecka
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

W bolesnej stracie pogrzebi
mąż, dzieci i rodzina
Ul. Dąbrowskiego 64 m. 24. 1839-U3

† Dnia 30 lipca 1979 r. zmarł przeżywszy lat 67, mój najdroższy mąż, kochany ojciec, teść, dziadek, szwagier i wujek, sp.

LEON BIAŁEK
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 3 bin. o godz. 16.30 na cmentarzu w Puszczkowie.

W smutku pogrzebna
rodzina
Os. Przyjaźni 15 m. 138. 99930g

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW IM. M. KOPERNIKA
ul. Żwirki i Wigury nr 24 64-100 Leszno

POSZUKUJE PILNIE KOOPERANTA

jednostki państwowej względnie spółdzielczej
na obróbkę galwaniczną w produkcji ciągłej:

- niklowanie na zawieszkach w wannach stojących konsulek do luster z drutu w granicach 100 tys. szt. w stosunku rocznym,
- niklowanie na zawieszkach w wannach stojących ramiaczka turystyczne składane z drutu w granicach 70 tys. szt. w stosunku rocznym.

Blizszych informacji udziela Dział Przygotowania Produkcji, ul. Dzierżyńskiego nr 25, telefon 63-23.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 lipca 1979 r. zmarła długoletnia, zasłużona i cenna pracowniczka naszego Oddziału,

BARBARA SZYMKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 sierpnia br. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

Rodzinie Zmarłej serdeczne wyrazy głębokiego współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, współpracownicy „Społem” WSS Oddział Handlu Detalicznego w Poznaniu

1855-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 lipca 1979 r. zmarł

prof. dr hab. STEFAN BARBACKI

wybitny uczony w dziedzinie genetyki, hodowli roślin i doświadczalnictwa rolniczego, przewodniczący Rady Naukowej Centralnego Ośrodka Badania Odmian Roślin Uprawnych w Słupi Wielkiej w latach 1967-1974.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczerzego współczucia.

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i pracownicy COBORU w Słupi Wielkiej

99860g

† Dnia 28 lipca 1979 r. odszedł od nas na zawsze, po krótkich i ciężkich cierpieniach, mój drogi mąż, kochany brat i ojciec, teść, dziadek i wujek, sp.

LEON BARYGA

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 11.00 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrzebna
żona z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Os. Przyjaźni 7 m. 28,
dawniej: ul. Górczyńska 16. 1840-U3

† Dnia 29 lipca 1979 r. zmarł w 87 roku życia

WACŁAW RATAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu junikowskim.

Rodzina

Ul. 27 Grudnia 5 m. 9. 99771g

Z głębokim żalem żegnamy zmarłego w dniu 30 lipca 1979 r. organizatora i byłego kierownika Zakładu Roślin Strączkowych Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin

prof. dr hab.

STEFANA BARBACKIEGO

Zmarły należy do grona zasłużonych twórców hodowli roślin w Polsce, był wybitnym specjalistą z zakresu biometrii i genetyki, pozostawił liczne grono wchowanych przez siebie pracowników hodowli roślin.

Dyrekcja, Kierownictwo Oddziału Poznańsko-Górczyńskiego oraz pracownicy Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin 1857-K3

Dnia 31. VII 1979 r. zmarł nagle w wieku 55 lat, mój najdroższy mąż, kochany tatuś, teść i dziadek

inż. arch. KAZIMIERZ MANIA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu w Rakoniewicach.

W głębokim smutku pogrzebna

żona z dziećmi i rodziną

Rakoniewice, Grodziska 2. 99951g

† Dnia 30 lipca 1979 r. zmarł po długiej chorobie nasz najukochańszy brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 72

HIERONIM FAJFER

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 bm. o godzinie 16.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrzebna

rodzina

Ul. Głogowska 28 m. 18. 99925g

† Dnia 31 lipca 1979 r. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, kochany mąż, tatuś, syn i brat, przeżywszy lat 32

HENRYK PLEBAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm. o godz. 15 z kościoła parafialnego w Zaniemyślu.

W głębokim smutku pogrzebna

żona z dziećmi i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Zaniemyśl, ul. Średzka 6. 99987g

† W dniu 31 lipca 1979 roku zmarł nagle mój najdroższy mąż, najlepszy przyjaciel i opiekun, przeżywszy lat 75, sp.

MAKSYMILIAN BAJERLEIN

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 bm. o godz. 10.10 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrzebna

żona z rodziną

Ul. Miłyńska 6 m. 4. 1861-U3

Dnia 31 lipca 1979 r. po długiej chorobie, odszedł od nas na zawsze, namaszczonej Olejami św., przeżywszy lat 75, mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, brat, szwagier i wujek

TADEUSZ SŁOMA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 3 bm. o godz. 15.00 na cmentarzu przy ul. Poznańskiej w Św. rzedzu.

W głębokim smutku pogrzebna

rodzina

534g

† Dnia 30 lipca 1979 r. zakończyła swoje pracowite, pełne dobroci i poświęcenia życie, nasza najukochańsza, nieodżałowana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 87, sp.

KONSTANCJA OGÓRKIEWICZ

z domu Janiszewska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm. o godz. 8.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrzebna

rodzina

Ul. Legnicka 16. 99842g

Ś. + p.

ANIELA SUCHANKE

po życiu pełnym trudu i znoju zasnął w Bogu dnia 30 lipca 1979 r. umiłowana siostra.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm. o godz. 8.10 na cmentarzu junikowskim.

SIERPIEN
2
Czwartek
Kariny,
Gustawa
Słońce: 5.13-20.44

TEATRY
Przerwa urlopową
KINA

BUK: „Narodziny gwiazdy” (USA).
CHODZIEŻ Notec: „80 husarów” (węg.).
CZEMPIN: „Adela jeszcze nie jadła kolacji” (czech.).
GNIEZNO Polonia: „Buffalo Bill i Indianie” (USA).
GOSTYN: „Szantaż” (ang.).
GRODZISK: „Dziwna kobieta” (radz.).
„Bitwa o Midway” (USA).
JAROCIN: „Sto koni do stu brzołów” (pol.).
KALISZ Kosmos: „Pojedynki na szosie” (USA).
„Amarcord” (wł.).
Oaza: „Błogie spotkania III stopnia” (USA).
Stylowe: „Powrót człowieka zwanego koniem” (USA).
„Mroczny przedmiot pożądania” (fr.-hiszp.).
Svrena: „Półca przylgła się” (wł.).
„Podróż kota w butach” (jap.).
KEPNO: „Gwiezdne wojny” (USA).
KŁODAWA: „Skrzydło czy nóżka” (fr.).
„Powiedz, że ją kocham” (fr.).
KOSCIAN: „Miecz” (węg.).
„Słońce” (hol.).
KROTOSZYN: „Szczęśliwy II” (USA).
LESZNO Panorama: „Ring” (węg.).
NOWY TOMYŚL: „Dubler” (fr.).
OBRYCHKO: „Dzień mego miłości” (czech.).
OPALENICA: „Zamach w Sarajewie” (jug.).
OSTRZESZÓW: „San Babilla gozina 20” (USA).
PIŁA Iskra: „Śmierć człowieka skorumpowanego” (fr.).
PLESZEW: „Kombinator” (NRD).
PNIEWY: „Zdjęcia próbne” (pol.).
RAWICZ: „Mroczny przedmiot pożądania” (fr.-hiszp.).
„Jak się budzi królowy” (czech.).
SŁUPCA: „Bestia” (pol.).
„Pocałunki z Hong Kongu” (fr.).
SYCOW: „One dwie” (węg.).
SREM Klubowa: „Bez znieczulenia” (rol.).
„Słonko: Zabawa” (fr.).
„Cienie gorącego lata” (czech.).
SRODA: „Julia” (USA).
TRZCIANKA: „Kurierzy dyplomatyczni” (radz.).
TUREK: „Kieszonkowe” (fr.).
„Od siedmiu wzwyż” (USA).
WIERUSZÓW: „Dziwna kobieta” (radz.).
WRONKI: „Julia” (USA).
WRZESNIA: „Wierna żona” (fr.).
WSCHOWA: „Dzieci wśród piratów” (jap.).
„Nie zaznasz spokoju” (pol.).
ZŁOTÓW: „Dubler” (fr.).

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9.05 Lato z Radiem; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polska; 13.01 Muzyka seans filmowy; 13.20 Perkusja na plan pierwszy — Lenny White; 13.40 Kącik melomana; 14.00 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 — inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” (ok. g. 15.45 — inf. dla kierowców); 15.55 Człowiek i środowisko — gawęda: 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier — aud. inf. SM; 18 Tu Jedynka c.d.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.35 Koncert zżecz; 19.15 Panorama polskiej piosenki; 19.45 Sprawozdanie ze Spartakiady Narodów Związku Radzieckiego w Moskwie; 20.05 Reportaż na zamówienie; 20.20 Znasz-li ten głos; 21.15 Przeboje z interwizji; 22.23 Wroclaw na muzycznej antenie; 23 Wita Was Polska — mag. słowno-muzyczny.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.
PROGRAM II: 8.35 Dialogi i zblżenia; 9.30 Problemy kultury fizycznej; 9.40 Tu Radio Moskwa; 10 Z teatralnego afisza; 10.15 Dwa opowiadania J. Superville; 10.35 Sekstet Wentona Kelly; 10.40 Nie ma marginesu; 11 Wakacje melomana; 11.35 Poradnia Rodzina; 11.40 Muzyka spod strzechy; 12.05 Wakacje melomana; 12.55 300 sekund dla fortepianu; 13 Lu dzie ze społecznym mandatem; 13.10 G. Rossini — Scena zbiorowa i final z aktu opery „Włoszka w Algierze”; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 Spiewają „Wrocławskie Skowronki Radiowe”; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.25 Muzyka Mozarta; 15.20 Radioforie; 16 Piosenki W. Młynarskiego; 16.10 Muzyka polska XX wieku; 16.40 „I chwiała się ze mna widma” — opow.; 17 Impresje jazzowe; 17.20 „Klechy, starożytne podania i powieści ludu polskiego i Rusi”; 17.40 „Dialog z czasem” — rep. literacki; 18 Nowe nagrania radiowe; 18.25 Plebiscyt Sztuka „Gama”; 18.40 Sładem inwestowania miliardów; 19 Koncert wieczorny; 20 Studio Relaks; 20.20 Musica Polonica nova (1944-1979); 21 Kwartet smyczkowy nr 5 F-dur op. 82; 21.40 Tydzień muzyczny w Debreczynie; 22 Promenada — przegląd wydarzeń kulturalnych za granicą; 22.30 Nowe wiersze J. Ozgi-Michalskiego; 22.40 Notatnik we współczesności nr 4; 23.10 J. S. Bach: Motet „Singet dem Herrn ein neues Lied”; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka. Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Czyste radości mojego życia” — odc. powieści; 9.10 Kiermasz płyt wytwórni Pepsa; 9.30 Piosar miasta ca — W. Zukrowski; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Ballady Stana Getza; 11 „Młodego Warszawiaka zapiski z urodzin”; 11.30 Dyskoteka pod gruszą; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Właściwy moment” — odc. pow.; 14 Lato w Filhar-

Piśskie

Wszystko o zakładzie w izbie tradycji

W województwie piśskim podsumowano konkurs na najlepszą działającą zakładową izbę tradycji i perspektyw. Spośród sześciu zakładów pracy, które przystąpiły do współzawodnictwa — zorganizowanego przez WRZZ — jury najwyższej oceniło izby tradycji i perspektyw przy Chodzieskich Zakładach Porcelany i Porcelitu. Kombinacie PGR Różewo i „Spomaszu” we Wronkach. Zostały one wytypowane do ogólnopolskiej edycji tego konkursu.

W ocenie uwzględniono — obok liczby zebranych dokumentów i ich wartości — stronę wizualną izby i pomysłowość ekspozycji. Ostatnio otwarta została kolejna taka izba w Hucie Szkła w Ujściu; Ilustruje jej 170-letnią tradycję. (zet)

Komu ogród działkowy

Z każdym rokiem zwiększa się popularność ogrodów działkowych. Własna działka stała się bowiem marzeniem wielu ludzi. Zaspakajanie ich potrzeb nie jest jednak proste, chociaż na ogrody działkowe przeznaczają się spore obszary.

Obecnie w Poznaniu na 120 hektarach zagospodarowanych jest ponad 70 ogrodów, z których korzysta około 8480 działkowców. Do 1980 roku mają się one powiększyć o 132 ha, na których można urządzić co najmniej 13 nowych ogrodów. W następnych latach — do 1985 roku — ma ich przybyć 18. Na ten cel wyznaczono dalszych 260 ha.

Są to jednak na razie zamierzenia, których realizacja uzależniona jest od podjęcia rozmaitych działań (wykup terenów, doprowadzenie do nich wody, itp.), by przyszli właściciele mogli przystąpić do urządzania działek. Bo samo wskazanie miejsca jest tylko formalnością, która — bynajmniej — nie stanowi gwarancji, że wkrótce te obszary zamienią się w ogrody działkowe. (a)

Konińskie

I dom rodzinny i sklepy w piwnicach

Dla ułatwienia codziennego życia mieszkańcom budowane osiedle w Konińsku, Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa podejmuje liczne inicjatywy. Z braku np. niektórych obiektów towarzyszących, przede wszystkim placówek handlowych i gastronomicznych, przeznacza na ich organizowanie — zastępcze pomieszczenia. Obecnie w adaptacji znajdują się na Osiedlu Va dwa mieszkania M4 i M6. Jeszcze w tym roku otwarta w nich będzie

monii; 15.05 Wakacje ze swiętami; 15.40 Okruchy marzeń... w piosence; 16 Rep. pt. „Uśmiech — fizyczny”; 16.20 Muzykowanie; 16.35 Muzyka piosenki UKF; 16.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville; 16.10 Polityka dla wszystkich; 16.25 Czas relaksu; 19 Ka ty widzenia; 19.15 Nie tylko na saksofonie gra Z. Namysłowski; 19.35 „Castor i Pollux” — opera; 19.50 „Czyste radości mojego życia”; 20 Mini-maxi; 20.40 Malowanie z izby; 21 Reminiscenty muzyczne; 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — Skaldowie; 22.15 Blues wczoraj i dziś; 22.45 Gitaro we sola Wesa Montgomeriego; 23 Wiersze K. L. Galszyńskiego; 23.05 Między dniem a snem (ok. g. 0.50 — wiadomości).
Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12, 15, 16.45, 19.30, 22, 0.50.
PROGRAM IV: 8 Zespół instrumentalny W. Kacperskiego; 8.20 Mini-recital Igi Cembryńskiej; 8.35 Suita dziecięca na fortepian; 8.55 Pierwsza pomoc — Tamowanie krwotoków; 8.55 Graj kapelo; 9 Wędrujemy z piosenką; 9.25 L. v. Beethoven: Trio nr 3 na fortepian, skrzypce i wiolonczelę

Poznańskie

Gościna nie tylko z noclegiem

Tegoroczne lato nie zachęca — jak do tej pory — do turystycznej wycieczki w pełnym tego słowa znaczeniu. Z plecakiem na ramionach Chłód i częste opady odbiera amatorom krajoznawczej wędrowki ochotę na nią.

Nie znaczy to jednak, że pustawo jest w młodzieżowych schroniskach turystycznych. Już zimą bowiem wiadomo, że będą pełne. Wówczas wybiera się trasy wakacyjnych eskapad i zamawia noclegi, bo o nie przede wszystkim chodzi. A jeśli już jakaś szkoła czy instytucja zaplaca za miejsca, rzadko — rzecz prosta — z nich zrygnują. Te zorganizowane grupy wędrownie uzupełniają się w schroniskach indywidualnymi turystami, którzy również mogą tam nocować.

Poznańskie zajmuje wśród wszystkich województw środkową pozycję pod względem liczby placówek z szyldem Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych. Jest ich bowiem obecnie 35, podczas gdy w kraju czynne są łącznie 1217. Oczywiście trudno się województwu poznańskiemu równać z regionami atrakcyjniejszymi turystycznie (zwłaszcza na południu Polski) więc i dysponującymi większą bazą, ale takich placówek jest z pewnością za mało. Ciekawych tras i wartych obejrzenia miejsc jest bowiem sporo, a nie wszędzie młodzież może zatrzymać się dłużej, znaleźć nocleg.

Jak duże zaś jest zainteresowanie schroniskami świadczy fakt, że z 1400 miejsc noclegowych w Poznaniu skorzystało w zeszłym roku prawie 39 000 osób. I z każdym rokiem liczba ta rośnie, choć do niedawna przypuszczano, że ubywać będzie zwolenników letniej przygody, nie omijającej placówek PTSM. Teraz jest inaczej. Nie dość, że przyjmuje się coraz więcej zgłoszeń od krajowych turystów o wybraniu trasy w Poznaniu, to i zagraniczni

Kaliskie

ni licznie odwiedzają najbardziej interesujące zakątki województwa. Najwięcej obokrajowców zameldowuje się w schroniskach z Holandii, RFN, Francji i Austrii. Ale też w tych państwach najbardziej rozpowszechnione jest takie właśnie wypoczywanie „na trasie” i one też — wraz z Polską i Japonią — tworzą czołową światową pod względem rozwoju schroniskowej bazy noclegowej. Standard tych placówek systematycznie się podnosi. Wyposażone są nie tylko w łóżka (czasami nawet tapczany) i koce, ale także w kuchnię, smoothesowce, są świetlice — przezważnie z telewizorem — i boiska sportowe. Wszystko to sprawia, że młodzi wędrujący po Poznaniu chętnie korzystają z gościnny w schroniskach. Tym bardziej, że zazwyczaj łączą przyjemne z pożytecznym, gdyż dowiadują się o historii miejscowości i okolicy, poznają ich zabytki i nowe obiekty, wpisywane w krajozraz, a będące świadectwem dokonań regionu w różnych dziedzinach. Duże zainteresowanie wzbudzają zawsze — czynne w większości schronisk — ekspozycje krajoznawcze czy też izby pamięci narodowej. I jeszcze jeden, ale jakże ważny atut schronisk. Uczą one młodzież samodzielności i szeroko pojętej gospodarności. Bo turyści przebywający w takich placówkach muszą przygotować sobie łóżka, sprzątać sale, przyrządzać posiłki i pomagać kierownictwu w upiększaniu schroniska i jego otoczenia. Z drugiej wszakże strony odpłatność za pobyt jest niewielka. Sporo schronisk młodzieżowych Poznania może być wzorem i gościnnego przyjmowania trampów. Czyny się dużo, by czuli się jak u siebie w domu. I tak zazwyczaj jest, o czym świadczą liczne pochwały i gratulacje wpisywane do ksiąg pamiątkowych, prowadzonych we wszystkich placówkach. PIOTR BOROWICZ

Dziennie 32000 butelek



Jedną ze specjalności przetwórci owocowo-warzywnej w Kolinie (Kaliskie) jest produkcja napoju „Złocistej”. Napenia się nim około 32 000 butelek na dobę rozsyłając je po różnych zakątkach kraju. Wszędzie napój ten zdobył już sobie uznanie spragnionych. Fot. — R. Królak

stąpić we wrześniu — opiekę rodzinną znajdzie tam 9 dzieci. Będzie to drugi taki dom, (pierwszy powstał w Konińsku w zeszłym roku — w Kole, także na spółdzielczym osiedlu).

Ostatnio na nowo wznoszonym Osiedlu Zatorze w Konińsku wprowadzili się lokatorzy do pierwszego domu. Wykonawcą jego była załoga tamtejszego „Energo-bloku”. Część budynku gotowa była w zeszłym roku, a pod koniec czerwca zakończono budowę pozostałych segmentów. A że to osiedle położone jest w znacznej odległości od centrum miasta, WSM zorganizowała już — dla pierwszych mieszkańców — sklep spożywczy. Ulokowała go w jednym z mieszkań.

Dopóki na Zatorze (dla około 20 000 ludzi) nie będą gotowe projektowane obiekty użyteczności publicznej, WSM zatroszczyła się, by kolejne sklepy urządzać w piwnicach domów. (an)

Kaliskie

Projektowana przeprowadzka dymiących fabryk

Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego w Kaliszu opracowuje nowy plan zagospodarowania przestrzennego miasta. Uwzględnić on będzie także potrzeby rozwojowe, włączonych kilka lat temu do miasta, okolicznych wsi m. in. Winiar i Szczypiora. Poprzedni plan — przygotowany w 1971 roku — dotyczył zagospodarowania mniejszego obszaru Kalisza. Dla rozbudowywanego się miasta istotne jest przede wszystkim eliminowanie z zabudowanych terenów zakładów przemysłowych zwłaszcza tych, które zanieczyszczają powietrze. W obecnie tworzonym planie dla nich i nowo projektowanych zakładów uwzględniono dla otoczenia wyznaczone miejsca z dala od śródmiejskiej zabudowy. Między innymi taki los ma spotkać w przyszłości Zakłady Ultramariny „Polifarb” mieszczące się obecnie przy ul. Dobrzyckiej. Jest to jedna z tych fabryk, która emituje szkodliwe dla zdrowia ludzkiego substancje. Również pod rozbudowę Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego przewidziano teren (nie przy macierzy-

stym zakładzie) we wsi Piwnice. Do zanieczyszczenia powietrza przyczynia się w Kaliszu kilkaset małych kotłowni centralnego ogrzewania. Projektuje się więc rozbudowę istniejącej elektrociepłowni. Wówczas też będzie można kolejno likwidować kotłownie w zamian zapewniając ogrzewanie domom z sieci miejskiej. Potrwa to jednak jeszcze długo, gdyż dopiero w 1990 roku potrzeby miasta w tym zakresie zaspokojone będą w 80 procentach.

Natomiast dla ochrony wód ma powstać w Kaliszu komunalna oczyszczalnia ścieków. Obecnie wszystkie „brudy” trafiają do Prosn i jej dopływów. Jedynie większe zakłady przemysłowe mają własne oczyszczalnie. Natomiast mniejsze fabryki w równym stopniu, co miejska zabudowa, zanieczyszczają wody. Obecnie na ukończeniu jest budowa oczyszczalni ścieków nowego typu dla potrzeb Kaliskich Zakładów Koncentratów Spożywczych „Winiary”. Istnieją tam stary taki obiekt nie zdawał już egzaminu. (a)

odpowiadamy

Zenon P., Leszno — Buńczuk (słowo pochodzenia tureckiego) składa się z drzewca, zakończonego u góry kulą i zwisającą spod niej chwałostów z końskiego włosia; w Polsce był oznaką władzy hetmańskiej. (2094)
Kazimiera B. z Baranowa — Grzy

bów do suszenia nie należy myśleć! Jeśli suszy się całe grzyby, najlepiej jest powiesić je na linach i nie i rozwieść na ramach, zbitych z drewnianych prętów. Dobrze jest wpiąć grzyby pod suszarnię na słupku a następnie w piekarniku, lub plecu chlebowym. (2096)

Małgorzata N. Skokowa — Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Leśniarskiego ma swą siedzibę w Warszawie ul. Koszykowa 8. (2096)

PROGRAM I: 16.05 — J. Francuski, kurs podst., 1. 24 (kol.); 16.15 — J. Niemiecki, kurs podst., 1. 24 (kol.); 17 — J. Rosyński, kurs podst., 1. 24 (kol.); 17.30 — Przewodnik muzyczny — krajowe biuro koncertowe (kol.); 17.55 — „Raport o wodzie” — pr. public. (kol.); 18.25 — Stadion Sport — Stadion świata (kol.); 19.10 — Teleskop; 19.30 — Wzrost z dziennikiem (kol.); 20.15 — „Petla na szyi” odc. 1 pt. „Zbrodnia” — franc. film fab. (kol.); 21.15 — Pezaz — aktualna public. kulturalna (kol.); 22 — Zwykły, niedzieli dwur. — rep. film.; 22.15 — Dziennik (kol.); 22.30 — Studio Sport — Spartakiada Narodów ZSRR (kol.).
PROGRAM II: 16.05 — J. Francuski, kurs podst., 1. 24 (kol.); 16.15 — J. Niemiecki, kurs podst., 1. 24 (kol.); 17 — J. Rosyński, kurs podst., 1. 24 (kol.); 17.30 — Przewodnik muzyczny — krajowe biuro koncertowe (kol.); 17.55 — „Raport o wodzie” — pr. public. (kol.); 18.25 — Stadion Sport — Stadion świata (kol.); 19.10 — Teleskop; 19.30 — Wzrost z dziennikiem (kol.); 20.15 — „Petla na szyi” odc. 1 pt. „Zbrodnia” — franc. film fab. (kol.); 21.15 — Pezaz — aktualna public. kulturalna (kol.); 22 — Zwykły, niedzieli dwur. — rep. film.; 22.15 — Dziennik (kol.); 22.30 — Studio Sport — Spartakiada Narodów ZSRR (kol.).

GŁOS WIELKOPOLSKI, przedstawiciele w województwie:
KALISZ: Zofia Pacewiczka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89
KONIN: Wojciech Plutowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67
LESZNO: Tomasz Tajarczyk, ul. Sułkowskiego 32, tel. 78-05
PIŁA: Władysław Wrzak, ul. Okrzei 56, tel. 43-56

TELEWIZJA

PROGRAM I: 9 — Teleferie TDC: „Na szlaku” oraz „Cztery pancerne i pies” odc. pt. „Klin” film TP (kol.); 16 — Obiekt — program województwa poznańskiego, gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, zielonogórskiego; 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — „Viki syn Wikinów” —